

Przeznaczamne Y. Mokserilue podarę ekshumacji
zwłok pomordowanych przez Gestapo X. 1944.

W tej zbiorowej zaloby godzinie poświęcmy kilka chwil tym, którzy padli w obronie ostatniej reduty narodowej, jaka była szkoła polska.

Wielu padło w jej obronie.

Oto mamy przed sobą jednego z nich, kierownika szkoły z Zabłocia, Aleksandra Urbanskiego.

Trochy są przed nami, a duch w zaswiatach.

Gdziekolwiek jesteś bohaterki duchu, przybądź ku nam, ażebyśmy w tej zalu i zaloby godzinie mogli odczuć Twoją obecność, stwierdzić, iż krew przelana w obronie sprawy narodowej nie poszła na marne.

Niechaj obecność Twoją odczuje pozostała w nieutulonym zalu owdowiała żona, która już nigdy razem z Tobą nie stanie do pracy w umiłowanej przez Was szkole.

Niechaj odczuje Twoją obecność kochane i kochające, a osierociła Twoja dzieci, które już nigdy nie będą mogły Cię powitać, rzucić się na szyję i pełnym czułości głosem zawołać:

Tatusiu, a coś nam przyniósł z ostatniej podróży?! Nie ujrzał Cię, nie usłyszał słów Twoich.

Niechaj duch Twój pocieszy te osamotnione sieroty, iż dobrzy ludzie nie zapomną o nich i pomogą im zdobyć światło nauki, jakie Ty niosłeś za życia innym dzieciom.

Niechaj odczuje Twoją obecność dziatwa szkolna, która już nigdy nie ujrzy Cię w klasie, nie usłyszy Twoich wykładów i nie odczuje troskliwej opieki. Natchnij ją przekonaniem, że szkoła polska przetrwała najgorsze, że istnieje i istnieć będzie.

Niech odczuje Twoją obecność młodzież śpiewająca w chorze, którym Ty już nigdy dyrygować nie będziesz. Wbudź w niej świadomość,

ze piosenka polska będzie rozbrzmiewać dalej i trwać tak długo, jak długo istnieć będzie naród polski.

Niechaj odczuje Twoja obecność całe społeczeństwo, wśród którego pracowałeś. Niechaj stwierdzi, iż dałeś mu wszystko, co dać mogłeś: zbożny trud i pełną poświęcenia pracę, a kiedy trzeba było bronić ostatniej placówki narodowej - oddałeś i życie.

A los Ci nie szczędził trudnych placówek, na których Ci przyszło trwać w życiu. Ostatnia była najtrudniejsza. Wiedziałeś, że w środowisku mieszanej narodowości pracować trudno. Świadom byłeś przeszkód i niebezpieczeństw. Nie ulakles się. Mierzyłeś siły na zamiary, a wiara w osiągalność celu podtrzymywał zapal do pracy. Usuwałeś nieufność, budziłeś zaufanie. Taktem i cierpliwością, dobrocią i wytrwałą pracą zdobywałeś serce po sercu dla sprawy polskiej.

Tak czyniłeś w czasie pokoju, a kiedy zagrały surmy wojenne pospieszyles w szeregi. Zamieniłeś szkołę na kompanię wojska. Dowodziłeś nią dopóki można było. Na powierzonym stanowisku trwałeś do ostatniej chwili.

A kiedy załamały się ostatnie podstawy armii, kiedy znikły ostatnie możliwości walki z bronią, wróciłeś do szkoły.

Pracowałeś i trwałeś, mimo rozlicznych przeszkód i zaistniałych niebezpieczeństw, które zagrażały nie tylko Tobie, ale i szkole. Postanowiłeś szkołę bronić do ostatka. Broniłeś dzielnie. Drażniło to wroga, więc postanowił złamać Cię aresztowaniem.

Edobyłeś się na hart ducha, na najwyższy wysiłek woli: zniosłeś tortury gestapowskich badań. Wypuszczono Cię z więzienia. Wróciłeś raz jeszcze do szkoły zmaltretowany, ale niezłomny w postanowieniu wytrwania na posterunku.

Nie danym Ci było długo bronić swej szkoły. Wyrzutki społeczeństwa ukraińskiego wystąpiły z oskarżeniem do gestapo po raz wtóry.

I znowu znalazles sie w sali badan i znowu wytrzymales wymyslne tortury, ale nie wypuszczono Cie tym razem na wolnosc. Zostales az do chwili, kiedy letniego poranka razem z innymi stanales przed wylotem lufy karabinu.

Przedsmiertna chwila.

Targnelo sie w blyskawicznym odruchu wszystko, co domagalo sie zycia: pelnia sil do pracy, zona, dzieci, szkola i... kula przerwala pasmo zywota.

Padles pierwszy wsrod obroncow szkoly polskiej i ofiar tajnego nauczania. Za Toba poszli inni:

Jozef Kowalski i Maksymilian Makarewicz z Lesnoj, Piotr Toc, Lech Ziolkowski i Dymitr Tymoszuk z Bialej Podlaskiej, Piotr Rozycycki z Romaszek, Mikołaj Patejuk z Konstantynowa, Sobora Stanislaw z Tucznej, Jozef Grabalowski z Mokrego, Zygmunt Kwiatkowski z Terespolá, Boleslaw Koslacz z Kownat i Tadeusz Gorecki z Pawlowa Nowego.

Inni pozostali jeszcze w obozach.

Najwieksza tragedie sposcrod poległych przescodl kierownik szkoly z Konstantynowa.

Slaby fizycznie bolesniej znosil tortury badan, dokuczliwiej odczuwal razy palek i gum. Wysiłkiem woli podtrzymywal slabosc ciala okrytego ranami i trwal. Przetrwal jedno i drugie badanie. A kiedy czul, ze przynastepnych badaniach bole fizyczne moga ~~przekroczyć~~ przewyzzyc sile woli, ze moze zeznaniem narazie kolegow, zdobywa sie na czyn rozpaczliwy: skrocic dni swego zywota. W obronie kolegow to czyni.

Tepe narzedzie zle otwarlo zyly. Zjawily sie niezmierne bole, przedluzyl sie czas konania. Cierpionia wzrastaly a smierec nie nadchodzila. Dopelniala sie miara tragedied od poniedzialku az do srody rano, kiedy po nadludzkiich cierpieniach skonol na reku jednego z kolegow.

Zniosl wszystko, poswiecil wszystko, byloby tylko ratowac inny

Największa siła woli wykazał kierownik szkoły z Tucznej.

Postanowił odmówić zeznań, byleby bronić innych. Padły razy pa-
lek i gum aż do omdlenia, aż do odbicia mięśni.

Wciąż odmawiał zeznań.

Niecodzienne postanowienie, nadzwyczajna siła wytrwania wywoła-
ła wściekłość wśród oprawców.

Za wszelką cenę przelamać upor, za wszelką cenę uzyskać zeznanie.
Wezwano lekarza, by na sali więzienia bez usypiania i bez znie-
czulenia dokonał operacji odbitego mięśnia, w którym wytworzył
sięgrozacy śmierci ropień.

Utrzymano operowanego przy życiu, by raz jeszcze poddać go tor-
turom badan.

Zawiedli się.

Oto po najbardziej wymyślnych katuszach, wycieńczony i zmaltre-
towany przez zacisnięte bólem zęby na pół omdleły zdolał wyrzec:

O d m a w i a m zeznań!

Niezwykła siła woli zwyciężyła bestialstwo oprawców.

Wytrwali!

Wytrwali inni również.

A wszyscy razem należeli do ludzi, którzy w okresie wojennego
zdeprawowania, zepsucia i politycznego zakłamania mieli
najczystsze rece, najgorliwsze serca i najwyższe siły woli
wytrwania.

A skoro nadchodzi czas ostatniego posegnania, niechaj Nam ziemię
lekka będzie, a legenda opromieni Wasze bohaterские czyny.